

Katarzyna Piestrzeniewicz  
IPSiR

## Co fajnie byłoby mieć ? (myślący samochód)

Każdy z nas ma marzenia. Często myślimy o tym, że fajnie byłoby mieć coś, co ułatwi nam życie. Może to być najnowszy model telefonu komórkowego, który będzie jednocześnie telefonem, komputerem, suszarką i prostownicą do włosów w jednym, wehikuł czasu, robot, który posprząta za nas całe mieszkanie i wyprowadzi psa na spacer. Ja chciałabym mieć inteligentny samochód.

W myślach wciąż mam taki obraz: wstaję rano, schodzę do garażu i wsiadam do mojego nowego, pięknego samochodu. Wystarczy, że powiem, gdzie chcę jechać, a on sam obiera trasę i bezpiecznie dowozi mnie na miejsce. Samochód ten sam wie, kiedy ma ruszyć, zahamować, zatrąbić.

Po wejściu do samochodu od razu ustawiam fotel, aby siedzieć w jak najwygodniejszej pozycji. Następnie mówię (lub sama ustawiam nawigację), gdzie chcę jechać. Samochód sam włącza światła i otwiera bramę. Zamontowane w nim czujniki same określają odległość pomiędzy poszczególnymi pojazdami i decydują czy można włączyć się do ruchu, ruszyć czy trzeba się zatrzymać. Pojazd rozpoznaje kolory sygnalizacji świetlnej i decyduje o możliwości kontynuowania jazdy. Znaki drogowe musiałyby być dostosowane do tego typu pojazdów i wysyłać określone sygnały informujące o zbliżającej się przeszkodzie, skrzyżowaniu czy innym utrudnieniu.

Tego typu auto byłoby swego rodzaju osobistym taksówkarzem. Bez żadnego wysiłku można by było dostać się bezpiecznie do celu. Auto dostosowywałoby prędkość do warunków panujących na drodze. Pojazd oczywiście byłby wyposażony również w manualną skrzynię biegów i w każdej chwili można by zmienić tryb jazdy z automatycznego na tradycyjny. Byłoby to rozwiązanie dla osób, które czerpią przyjemność z jazdy samochodem i nie wyobrażają sobie żeby ktoś (a właściwie coś) im tę przyjemność odebrał. Tryb manualny byłby odpowiedni do stosowania na długich trasach. Nasz inteligentny samochód byłby idealnym rozwiązaniem do jazdy po mieście.

Samochód ten, sterowany satelitami, bezbłędnie potrafiłby wybrać najbardziej odpowiednią, najkrótszą trasę. Wyposażony byłby w system, który przed podjęciem jazdy sprawdzałby aktualny stan ruchu drogowego na wybranej trasie. Informowany byłby o ewentualnych korkach i innych utrudnieniach. Jazda tym pojazdem byłaby bardzo ekonomiczna, ponieważ podczas używania trybu automatycznego pojazd poruszałby się ze względnie stałą prędkością, unikałby gwałtownego hamowania. Dzięki świadomości utrudnień na drodze uniknęlibyśmy stania w korkach, co wiąże się z mniejszym zużyciem paliwa.

Wprowadzenie do ruchu drogowego takich pojazdów na pewno zwiększyłoby komfort jazdy wszystkich uczestników tego ruchu, a także zmniejszyłoby ilość kolizji na drogach. Doskonale skonstruowany system czujników zapobiegłby każdemu niebezpieczeństwu, a prędkość zawsze byłaby odpowiednia i na pewno nie byłaby

przekraczana. Ten środek transportu może nie byłby najszybszy, ale bez wątpienia bezpieczny.

Możliwość jazdy takim samochodem oczywiście wymagałaby posiadania prawa jazdy. Jeżeli każdy mógłby jeździć samochodem, nawet 10-cio letnie dziecko, to z pewnością bardzo duża ilość pojazdów i związane z tym utrudnienia przesłoniłyby nam wszystkie zalety użytkowania tego pojazdu i odebrałyby przyjemność z jazdy naszym inteligentnym samochodem.

Jest to tylko i wyłącznie marzenie i nie wiem czy kiedykolwiek doczekam się czasów, kiedy samochód sam zawiezie mnie, gdzie tylko zechcę, a ja nawet nie musiałabym dotykać kierownicy. Mimo tego przyjemne jest takie uruchomienie wyobraźni.